

MAŁGORZATA KARPIŃSKA

Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce

 <https://orcid.org/0000-0002-9374-3561>

DZIEJE BURZLIWEJ PRZYJAŹNI. KAROL SIENKIEWICZ I PIOTR KOPCZYŃSKI: KOLEDZY Z LICEUM KRZEMIENIECKIEGO: PRZYJACIELE – SĄSIEDZI – POLITYCZNI OPONENCI

O moi przyjaciele, nie ma na świecie przyjaciół.

(Montaigne, Arystoteles)

Streszczenie

Przyjaźń to relacja uczuciowa między ludźmi niezwiązanymi ze sobą więzami krwi, ani romantycznej namiętności. Piotr Kopczyński i Karol Sienkiewicz, równolatkowie spotkali się po raz pierwszy w szkołach winniczkich. Później obaj uczyli się w Liceum Krzemienieckim. Najpierw wspólna nauka, a później niespodziewane sąsiedztwo silnie ugruntowało ich przyjacielskie relacje. Zbliżały ich do siebie średnioszlacheckie pochodzenie, skromna sytuacja finansowa rodzin, klienckie relacje z domem Czartoryskich, a przede wszystkim z ks. Adamem J. Czartoryskim. Także sympatia pozostałych członków rodziny wspierała tę przyjaźń. Wybuch powstania w 1830 r. na chwilę oddalił ich fizycznie od siebie. Spotkali się ponownie w lipcu 1831 r. w rozgorączkowanej powstańczej Warszawie. Twarde konserwatywne poglądy Karola, napotkały na opór Kopczyńskiego. Konflikt ich politycznych postaw w połączeniu z cechami charakteru na wiele długich, gorzkich lat zachwiał przyjaźnią, niemal jej nie zniszczył. Powróciła po latach jednak już raczej jako sentyment za młodością, jako rodzinna życzliwość.

Słowa kluczowe: przyjaźń, Piotr Kopczyński, Karol Sienkiewicz, powstanie listopadowe, Wielka Emigracja

Prezentowany tekst poprzedza cytat z Michela de Montaigne'a, który powołał się tu na słowa ponoć „chętnie powtarzane przez Arystotelesa”¹. Cytat to dość często przywoływany, a francuski filozof Jacques Derrida potraktował go nawet jako fundament wykładu dotyczącego polityki przyjaźni, w którym odnosi się do idei przyjaźni i jej politycznych konsekwencji w historii i w przyszłość². Mnie odmiennie interesować będzie zawarte w przywołanym cytacie napięcie między dążeniem do przyjaźni idealnej, a realiami rzeczywistości.

* * *

Przekonanie o konieczności badania emocji w historii ma już dość odległą metrykę. Myśl tę jako pierwszy wśród historyków sformułował w 1941 r. Lucien Febvre stwierdzając, że emocje są podstawowym czynnikiem, który zbliża ludzi do siebie³. Innym niemal równoległym polem badań było czy i jak kościół oraz państwo usiłowały oddziaływać na ludzkie emocje oraz jak dalece ekspresja emocji podlegała przemianom cywilizacyjnym⁴. Powstały nieprzypadkowo w dramatycznych czasach pomysł dość długo nie wzbudzał choćby nikłego zainteresowania historyków⁵. Próby badań pojawiły się dopiero w latach siedemdziesiątych XX w., ale złożoność tematyki, a i zapewne dyskusje metodologiczne sprawiły, że nie podejmowano refleksji na szerszą skalę. Wówczas to starano się opisać różne rodzaje miłości, głównie macierzyńską⁶, a także emocjonalny stosunek do śmierci⁷. Z czasem badania nad emocjami w przeszłości ruszyły pełną parą. Jednak temat przyjaźni między ludźmi nie spotkał się z jakimś szczególnym zainteresowaniem badaczy przeszłości. Co prawda profesor Ecole Normale Supérieure, Antoine De Baecque,

¹ M. de Montaigne, *Próby. Księga pierwsza*, tłum. T. Żeleński (Boy), opr., wstęp, komentarz Z. Gierczyński, Warszawa 1985, s. 298.

² J. Derrida, *Polityka przyjaźni*, tłum. T. Zarębski, „Odra” 2001, nr 7–8, s. 46. Wykład odbył się 30 grudnia 1988 r. i został opublikowany w „Journal de Philosophy”, vol. 85, 1988. J. Derrida w zmienionej nieco wersji, jednak z cytatem jako punktem centralnym, opublikował ten tekst w swej książce *Politiques de l'amitié*, Paris 1994, s. 17–42.

³ L. Febvre, *La sensibilité et l'histoire: comment reconstituer la vie affective d'autrefois?*, „Annales d'histoire sociale” 1941, nr 3, s. 5–20.

⁴ Tu najważniejszą pozycją jest praca jednak nie historyka, a socjologa i zarazem filozofa Norbarta Eliasa, *Über den Prozess der Zivilisation*, Bazylea 1939.

⁵ Vide uwagi na ten temat, B.H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, „Teksty drugie” 2015, z. 1, s. 360–362.

⁶ Vide np. E. Badinter, *L'Amour en plus: histoire de l'amour maternel (XVIIe-XXe siècle)*, Paris 1980.

⁷ Vide np. Ph. Ariès, *Essais sur l'histoire de la mort en Occident: du Moyen Âge à nos jours*, Paris 1975; N. Vovelle, *La Mort et l'Occident de 1300 à nos jours*, Paris 1983.

opublikował książkę *Histoires d'amitiés*, ale za tym sugerującym syntezę tytułem kryje się dwanaście studiów przypadku dotyczących przyjaźni między wybitnymi postaciami historycznymi różnych epok⁸. Całość uzupełnia krótka antologia tekstów dotyczących przyjaźni. I choć nie brakuje tu wielu uogólnień, to żadną miarą książki tej nie można uznać za syntezę poświęconą, temu tak wieloaspektowemu zjawisku, trwałemu, ale też przybierającemu różne oblicza w zależności od modelu kultury i historycznych uwarunkowań.

Przyjaźń definiuje się jako relację uczuciową między ludźmi nie związanymi ze sobą więzami krwi, ani romantycznej namiętności⁹. Arystoteles uważał, że przyjaźń to kiedy kocha się drugiego człowieka z uwagi na niego samego i był przekonany, że uczucie to, będące cnotą, dostępne jest tylko ludziom etycznie dzielnym, gdyż „człowiek dobry, stając się przyjacielem, staje się też dobrem dla swego przyjaciela”¹⁰. Pojęcie przyjaźni, podobnie jak i inne związane z emocjami, zależne jest od konkretnej kultury. Derrida mówi, jakże słusznie o „wnętrzu tradycji określonego pojęcia przyjaźni” podkreślając jak bardzo rozumienie tego terminu może różnić się w zależności od struktury społecznej, obyczaju czy epoki¹¹. W niektórych kulturach przyjaźń podkreślano tzw. aktem braterstwa krwi¹², zdarzały się też przysięgi deklarujące dożgonną przyjaźń. W krajach europejskich przyjaciele, to zawężony krąg osób związanych głębokimi relacjami, gdy tymczasem w USA czy Kanadzie pojęciem tym określa się ludzi, których łączą nawet dość luźne stosunki. Bez wątpienia współcześnie w erze WhatsAppa, Facebooka, Tik Toka czy Platformy X pojęcie przyjaźni ewoluuje.

Trudno więc mówić o przyjaźni, może winno się raczej przywoływać przyjaźnie w liczbie mnogiej, bowiem występuje wiele różnych form, ale zawsze przyjaciół cieszy wspólne spędzanie czasu, a ważną rolę w przyjacielskich relacjach odgrywa także wzajemne zrozumienie i wspieranie się. Nadal też niezależnie od epoki i kultury muszą nam towarzyszyć pytania co sprawiało, że właśnie ci ludzie stawali się przyjaciółmi i w jaki sposób to następowało? Co przedłuża przyjaźń, a co ją antagonizuje i podważa? Dlaczego tak często przeraża się ona w zazdrość, a nawet nienawiść? Czy przyjaźń może trwać wiecznie?

⁸ A. De Baecque, *Histoires d'amitiés*, Paris 2014. Opisano tu m.in. relację pani Du Deffand z Voltairem, Rousseau z Diderotem, Robespierre'a i Desmoulins, Flauberta z Du Campem, Truffaut i Godarda, François Fureta z Moną Ozouf, a nawet Belli i Sebastiana, bohaterów powieści Cécile Aubry oraz znanego filmu. Ich obecność w pracy ma podkreślić, że przyjaźń może mieć też charakter międzygatunkowy.

⁹ Vide np. *Amitié w: Le Dictionnaire de l'Académie française 9 ed.* <https://www.cnrtl.fr/definition/academie9/amiti%C3%A9> [dostęp: 20.09.2024].

¹⁰ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1959, s. 295.

¹¹ J. Derrida, *op. cit.*, s. 48.

¹² Por. np. *The Revolt of the Serbs Against the Turks: (1804–1813)*, Cambridge 2012, s. 112.

Prezentowany artykuł dotyczy trudnej przyjaźni Karola Sienkiewicza i Piotra Kopczyńskiego, przedstawicieli drobnej szlachty z Kijowszczyzny. To studium przypadku ma pozwolić na lepsze zrozumienie w jaki sposób ludzie zostawali przyjaciółmi, co przedłużało i umacniało przyjaźń, ale także co mogło doprowadzić do jej kresu. A wreszcie jakie emocje przyjaźń wyzwała w ludziach. Obraz tych wzajemnych relacji poznamy z jednej tylko perspektywy, bowiem jedynie na podstawie bardzo obszernych dzienników Piotra Kopczyńskiego pisanych w latach 1831–1834¹³. Sienkiewicz bowiem dzienniki pisał bardzo krótko, będąc w podróży w Anglii w latach 1820–1821, opisywał w nich głównie oglądane zabytki i nowinki techniczne, a swego przyjaciela wspominał w nich jedynie sporadycznie¹⁴. Ta źródłowa niesymetryczność nie wydaje się być bardzo istotna. Choć jestem pewna, że każdy z dwójki przyjaciół emocjonalnie inaczej odbierał ich relacje, to z punktu widzenia emocji nie poszukuję tu przecież prawdy „jak to naprawdę było” lecz chcę poznać „jak odczuwano”, a to przecież zawsze pojęcie subiektywne. W tym wypadku poznamy jak emocje towarzyszące przyjaźni odczuwał Piotr Kopczyński.

Karol Sienkiewicz i Piotr Kopczyński byli rówieśnikami (rocznik 1793 r.). Pierwszy raz spotkali się zapewne w szkole powiatowej (podwydziałowej w czasach KEN) w Winnicy przed 1808 r.¹⁵ Zdolni i pracowici szybko zyskali uznanie nauczycieli. Obaj w 1809 r. otrzymali medale za pilną naukę i znaleźli się w trójce uczniów wymienionych jako celujący w nauce w zestawieniu najlepszych uczniów z Wileńskiego Okręgu Naukowego¹⁶. Różniły ich jednak zainteresowania. Karol celował w literaturze, Kopczyński już wówczas bardzo zainteresował się chemią. Zapewne w szkole, przynajmniej na początku, musieli też czuć się trochę obco, obaj pewnie tęsknili za bliskimi¹⁷. Kopczyński tak pisał o Karolu: „kolega wesoły, przyjemny, jednego zdania ze mną” – to już silny fundament dla przyjaźni¹⁸. Przyjaźni dobrze służyła też kontynuacja nauki. Po skończonej szkole w Winnicy dalej wspólnie uczyli się w Gimnazjum Wołyńskim w Krzemieńcu (potocznie nazywanym Liceum Krzemienieckim) rozpoczynając naukę w roku szkolnym

¹³ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), rkps. 413, Piotr Kopczyński, Dziennik z lat 1831–1834.

¹⁴ K. Sienkiewicz, *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, wyd. B. Horodyski, Wrocław 1953.

¹⁵ Być może jednak spotkali się wcześniej, Kopczyński bowiem pisał, że była to przyjaźń „od dzieciństwa”.

¹⁶ *Kalendarzyk Polityczny na Rok 1810 dla Wydziału Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego*, Wilno 1810, s. 125.

¹⁷ Miarą tęsknoty Karola jest napisany wówczas wiersz *Do Horodija, chłopca z Kalinówki*. (L. Sienkiewicz, *Pisma. Prace literackie*, wstęp W. Budzyński, Paryż 1864, s. 229).

¹⁸ BPP, rkps. 413, t. 1, k. 114.

1811/1812¹⁹. Obaj pochodzili z rodzin drobnoszlacheckich, a ich rodzice nie byli majątni. W krzemienieckiej szkole, jak wspominał Kopczyński, znacząco można było odczuć uprzywilejowaną pozycję uczniów z bogatszych rodzin. Tym bardziej więc lgnęli do siebie. I tu też obaj odnosili sukcesy w nauce. Karol, początkujący poeta, prezes Towarzystwa Młodzianów Kształcących się w Porządnym Mówieniu i Pisaniu był chyba bardziej popularny od drobniutkiego, niziutkiego i chorującego na oczy Piotra. To przyjaźni chyba jednak nie zaszkodziło. Czasy szkolne są okresem, gdy łatwo rodzą się przyjaźnie, szczególnie w takiej sytuacji, gdy uczniów łączy nie tylko czas spędzony w szkole, ale też stancja i różnorodne pozaszkolne atrakcje. A tak było w Winnicy i w Krzemieńcu, gdzie bardzo dbano o ogólny rozwój uczniów. Organizowano im różne zawody sportowe, ale i bale, przedstawienia teatralne czy koncerty. Były też kółka zainteresowań.

Po ukończeniu szkoły ich drogi na chwilę się rozeszły. Piotr jeszcze kontynuował naukę w Krzemieńcu na wyższych kursach, a Karol po dość krótkiej praktyce prawniczej w Kijowie, został sekretarzem Filipa Platara, wizytatora szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej (1813–1816). W tym czasie Kopczyńskiemu po bezpotomnej śmierci bogatego stryja zmieniła się dość diametralnie sytuacja materialna. Odziedziczył bowiem duży majątek Teleżyńce i zdecydował w nim gospodarować. Szczęśliwym trafem Teleżyńce Kopczyńskiego i Kalinówka, mająteczek należący do Sienkiewiczów, były oddalone od siebie o ok. 20 kilometrów. I choć od tej pory dzieliła ich poważna różnica majątkowa, w Teleżyńcach Kopczyński miał 2420 dziesięcin, gdy w Kalinówce Sienkiewicz zaledwie 362, to jednak nie przeszkadzało wówczas przyjaźni²⁰. Przyjaźń dotyczyła też rodzin. Kopczyński znał jeszcze ze szkoły w Winnicy i Krzemieńcu młodszego brata Karola – Jana Leona, szacunkiem i sympatią darzył ich siostrę Mindorę, zwaną przez rodzinę Dorą. Szczególnym uczuciem Kopczyński darzył też matkę Karola, Józefę z Taniszewskich. Była ona osobą wyjątkowo serdeczną, zawsze radośnie witała Kopczyńskich w swoich progach, ale też z serca, z matczyną troskliwością obdarowywała różnymi specjami, na krótką przecież drogę powrotną. Piotr znalazł w matce przyjaciela ciepło, którego chyba nie zaznał od własnej matki, która rychło po śmierci ojca Piotra drugi raz wyszła za mąż, Piotr zaś żywił do ojczyzny silną niechęć. Kopczyńscy polubili się też serdecznie z żoną Karola. Kopczyński wspominał ją jako cichą, zaradną i życzliwą przyjaciółkę, tonującą częste humory męża. Obie rodziny wzajemnie często się odwiedzały. Po latach na emigracji w Paryżu Kopczyński w dzienniku pisanym dla żony wspominał

¹⁹ Biblioteka Narodowa, rkp.7791, Raporty o uczniach w Gimnazjum Wołyńskim, k. 165.

²⁰ J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867*, Warszawa 1929, s. 41.

z nostalgią: „gdybym ja mógł z wami łamać się opłatkiem, tak jak kiedyś było: gdybym mógł z wami drugiego dnia świąt do Kalinówki ... pojechać”²¹. Tradycją bowiem stało się spędzanie drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia w Kalinówce, a trzeciego w Buhajówce, majątku rodziny Szydłowskich. Innym razem Piotr wspominał jak to na imieniny jego żony Joanny przyjeżdżało wielu gości, w tym ci najbardziej oczekiwani z Kalinówki. Na widok nadjeżdżającego ich powozu cieszyła się cała rodzina, jednak najbardziej córka Kopczyńskiego – Marynia. „Kalinówka” bowiem przyjeżdżała z ulubionym psem Ipką²². W 1832 r., już skłócony z Karolem, zapisał nostalgiczno-dramatycznie: „Dobrzy przyjaciele Kalinowieccy, o kilkaset mil od was, wygnaniec na obcej ziemi, życzę wam wszelkiego dobra: życzę abyśmy się zobaczyli wkrótce na naszej ziemi”²³. Ten czas był bez wątpienia najważniejszy w przyjaźni Karola i Piotra, dla tego ostatniego rodzina Sienkiewiczów zastępowała mu krewnych, których sam nie miał lub był z nimi poróżniony.

Karola i Piotra mimo różnych dróg życiowych łączyło też pragnienie zmodernizowania własnych majątków. Byli bowiem obaj entuzjastami nowych wynalazków, fascynowała ich kultura materialna Zachodu²⁴. Kopczyński budował gorzelnie, kupował nowe maszyny, założył nawet w Teleżyńcach „fabryczkę chemiczną”. Karol zaś przebudował w Kalinówce stary dwór, porządkował obejście, wytyczał drożki, osuszał gumno itd. Myśląc o nowych inwestycjach brał pod uwagę pomoc przyjaciela, który miał już wybudowaną w swoim majątku cegielnię²⁵. W dalekiej Anglii nucił sobie też ulubioną śpiewkę Piotra: „Nieraz sobie myślę o tym / Że nie można tak się zostać / Trzeba sobie żony dostać”²⁶. I wyśpiewał, najpierw w 1823 r. zakochał się bez pamięci w „błkicie oka” Świętosławy Borzęckiej, by ożenić się z nią w 1825 r.²⁷

Jeszcze jedno łączyło ich bardzo wyraźnie, obaj byli też związani z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim. Karol najpierw był opiekunem siostrzeńców księcia w czasie ich podróży po Szwajcarii, Włoszech i Niemczech (1817–1819), później na książęce zlecenie odbył podróż naukową po Anglii (1819–1822), by wreszcie zająć stanowisko bibliotekarza w Puławach,

²¹ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 113.

²² BPP, rkp. 413, Załączniki do dziennika. Listy, papiery i pisma Piotra Kopczyńskiego, k. 24–25.

²³ BPP, rkp. 413, t.3, k. 124.

²⁴ Vide: M. Karpińska, *Fascynacje kulturą materialną Europy Zachodniej dwóch Krzemieńczan z Wołynia: Karola Sienkiewicza i Piotra Kopczyńskiego*, „Rocznik Przemyski 2022, t. 58, s. 17–27, HISTORIA, z. 4 (28).

²⁵ K. Sienkiewicz, *Dziennik...*, s.179.

²⁶ *Ibidem*, s. 267.

²⁷ BPP, rkp. 531, t. 4, List Świętosławy Sienkiewiczowej do Karola Sienkiewicza z 11 września 1849, k. 9.

a w czasie powstania listopadowego pełnić *de facto* rolę sekretarza Czartoryskiego. Kopczyński pisał, że Karol jest ksiązęcym pieczeniarem, ale jako lojalny przyjaciel tłumaczył go: „jadł pieczeń, ale za swoją dobrą pracę”²⁸. Tymczasem majątniejszy Kopczyński nie omieszczał jednak także korzystać z ksiązęcej protekcji, a przede wszystkim z wsparcia finansowego. Chociażby to Czartoryski opłacał naukę Maryni Kopczyńskiej w Instytucie Guwernantek w Warszawie (od 1830 r.). Także na emigracji Kopczyński wielokrotnie szukał pomocy u księcia m.in. starając się zyskać, *nota bene* bezskutecznie, jego protekcję przy wyrobieniu francuskiego paszportu. Prosił go też niekiedy o pożyczki. To obracanie się w kręgu klienteli ks. Adama Czartoryskiego miało swoją cenę. Sienkiewicz, czy to z własnych przekonań, czy z lojalności wobec dobrodzieja nawet w czasie koleżeńskich rozmów brał stronę Czartoryskiego, także, gdy działania księcia były jawnym błędem. Kopczyński żywił do księcia szczerzy szacunek, ale nie obawiał się wytykać mu błędów i dostrzegać jego ograniczeń. Ta ocena Czartoryskiego m.in. legła u podstaw późniejszego poróżnienia się przyjaciół.

Jednak przed wybuchem powstania obaj przyjaciele żyli zgodnie. Czasem w związku z pracą Sienkiewicza bywali przez dłuższy czas rozdzieleni, ale i wówczas starali się spotykać. Sienkiewicz odwiedzał rodzinę na Kijowszczyźnie²⁹, a wówczas zaglądał też do Teleżyniec. Kopczyński przyjeżdżał też czasem do Warszawy i był wówczas też przynajmniej raz w Puławach. Być może wymieniali listy. W każdym razie, gdy uciekając po klęsce pod Daszowem w lipcu 1831 r. Kopczyński przyjechał do Warszawy, to znał adres stacji Sienkiewiczów i chyba też wiedział o śmierci ich urodzonego w 1830 r. synka Antosia. Pierwsze kroki w stolicy skierował wówczas właśnie do Sienkiewiczów, dopiero później odwiedził córkę na pensji. Karol Sienkiewicz, był wówczas jednym z najbliższych współpracowników księcia Czartoryskiego, był bardzo zabiegany, mimo to spotykali się często, nieomal codziennie. Karol usiłował być politycznym mentorem dla przyjaciela: opowiedział mu o walkach politycznych, ostro krytykując partię ruchu oraz środowisko skupione wokół „Nowej Polski”. Pomógł też Piotrowi zrobić bilans finansów, zapraszał na obiady. Razem chodzili przyglądać się obradom sejmowym, angażowali się przy sypaniu wałów, odwiedzali kawiarnie, zaś żona Karola pomagała Piotrowi opiekować się córką.

Kres tej idylli przyszedł wraz z zaostrzeniem gry politycznej w powstaniu listopadowym. Na Ukrainie obaj byli szlachcicami, mieli swych poddanych,

²⁸ BPP, rkp. 413, t.3, k.165.

²⁹ W czasie gdy K. Sienkiewicz był bibliotekarzem za zgodą ks. A. Czartoryskiego kilkakrotnie wyjeżdżał do rodziców do Kalinówki. Vide: K. Kubicki, *W kręgu Karola Sienkiewicza (1793–1860) – przyjaciele i znajomi w kraju i na emigracji*, Tolknicko 2010, s. 89.

szanowali i doceniali pozycję księcia Adama J. Czartoryskiego, mieli podobne poglądy. Jednak w powstańczej Warszawie Kopczyński z natury ciekawy i obdarzony żywym umysłem nie poprzestał na politycznych naukach przyjaciela. Zaczął czytać „Nową Polskę”, uczęszczał na posiedzenia Towarzystwa Patriotycznego, rozmawiał z innymi kolegami, o mniej konserwatywnych poglądach, powoli się radykalizował. Daleko było mu do skrajności, ale potrafił zrozumieć i czasem podzielić liczne krytyczne uwagi członków Towarzystwa w kwestii polityki i spraw społecznych, w tym także dotyczące księcia Adama. Tymczasem dla Karola, którego poglądy wyraźnie stawały się coraz bardziej konserwatywno-monarchistyczne, który właśnie przygotowywał ostatecznie złożony 20 sierpnia na ręce marszałka sejmu memoriał o powołaniu księcia Adama na króla Polski³⁰, już sam widok Kopczyńskiego rozmawiającego z którymś z oponentów Czartoryskiego działał drażniąco. Ostatnie dni powstania były szczególnie emocjonalnie trudne, Kopczyński miotał się usiłując wywieźć córkę z zagrożonej oblężeniem Warszawy, Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z narastających w stolicy nastrojów antyrządowych, widział coraz ostrzejsze ataki na Czartoryskiego. Kopczyński do tego nie potrafił porozumieć się z córką, a Karolowi zmarła, zapewne na cholerę, córeczka Florka. Poza tym, jak pisał Kopczyński, nie chodziło tylko o poglądy, ale też o bardzo gwałtowny charakter Sienkiewicza. Był podejrzliwy, apodyktyczny, łatwo podnosił głos, bywał grubiański, źle znosił, gdy ktoś miał inne niż on zdanie. Kopczyński pisał o nim: „on z wysokiego stołka patrzy, zdaje mu się, że lepiej widzi od drugich”³¹. Sienkiewicz często wchodził w mniej lub bardziej ostre konflikty m.in. ze swym pryncypałem w bibliotece Czartoryskich Łukaszem Gołębiowskim³², był w fatalnych stosunkach z równie jak on zarozumiałym Krystynem Lachem-Szyrmą³³, pokłócił się z Dorianem Dołęgą-Chodakowskim³⁴, drwił z młodych Zamoyskich, a nawet z samego swego chlebobdawcy³⁵, w 1832 r. miał ostry konflikt z Konstantym Słotwińskim, dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, obraził się na księżnę Annę Czartoryską³⁶, wreszcie dramatycznie skłócił z Władysławem Zamoyskim³⁷. Kop-

³⁰ K. Sienkiewicz, *Prace historyczne i polityczne*, Paryż 1862, s. 253–263.

³¹ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 148.

³² O napięciach między Sienkiewiczem i Gołębiowskim por. np. K. Kubicki, *W kręgu Karola Sienkiewicza...*, s. 30, 82–83.

³³ K. Sienkiewicz, *Dziennik...*, s. 210.

³⁴ BPP, rkp. 413, t. 3, s. 74.

³⁵ K. Sienkiewicz, *Dziennik...*, s. 50–60, 62.

³⁶ Kopczyński zapisał: „Karol ze wszystkimi się kłóci, nawet z księżną, nie pozwolił swej żonie u niej bywać we Lwowie, gdzie on teraz jest bibliotekarzem w Bibliotece Ossolińskich”, BPP, rkp. 413, t. 4, k. 423.

³⁷ B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832–1847*, Wrocław 1971, s. 32.

czyński widział te cechy Karola już wcześniej. Widział jak grubiańsko krzyczy na żonę, jak poniża swych chłopów, ale wówczas mu to nie przeszkadzało. Dopiero gdy sam stał się obiektem napaści poczuł się dotknięty i nazwał Karola „cierpkim despotą”³⁸. Powoli zaczęły się między nimi ujawniać coraz poważniejsze różnice zdań. Do pierwszej poważnej scysji doszło w związku z pozbawieniem przez sejm tytułu senatora Stanisława Kostki Zamoyskiego. Sienkiewicz, dawny opiekun synów Zamoyskiego, choć wcześniej był mocno krytyczny wobec tej arystokratycznej rodziny bronił Zamoyskiego i stanowczo przekonywał, że wykluczenie z senatu było bezprawne. Obaj mocno się zaperzyli, a Kopczyński rzucił w twarz Karolowi, że jego poglądy są skutkiem związków jakie ma z Czartoryskim. Kopczyński nazwał też przyjaciela „despotą żółtego domku”, co odnosiło się do apodyktycznego zachowywania się Karola wobec domowników oraz chłopów z jego majątku³⁹. Podobnie oceniał Karola ich inny bliski kolega z Krzemieńca, przebywający wówczas w Warszawie, Teodozy Sierociński. Został on bowiem ciężko zbesztany przez Karola, za to, że śmiał usiąść w obecności jakiegoś generała, który odwiedził wówczas Sienkiewiczów. Obaj dostrzegali nie tylko wyraźną rosnącą sympatię Karola dla arystokracji, ale też agresywne prezentowanie własnych poglądów⁴⁰. Jednak, jak sam zapisał, „Na Karola z przyczyny Zamoyskiego tydzień gniewałem się, po tygodniu zgoda”⁴¹. I jeszcze przez jakiś czas Piotr znosił kolejne upokorzenia ze strony przyjaciela. Obrażał się na kilka dni, a potem zapominał zniewagi. Była to z jego strony mieszanka sentymentu, ale i oportunistu. Żona Karola bowiem pomagała mu bardzo w opiece nad córką. On tej opieki ani nie umiał, ani niezbyt chciał sprawować. Tak więc przyjaciele kłócili się m.in. o uczestnictwo Piotra w posiedzeniach Towarzystwa Patriotycznego, o kontakty z osobami związanymi ze stronnictwem ruchu, np. posłem Konstantym Świdzińskim⁴², ale też w którym miejscu przyłączyć się do sypania wałów⁴³. Do najpoważniejszej scysji doszło 14 sierpnia wieczorem, gdy wracający z zebrania Towarzystwa Patriotycznego Kopczyński na ulicy wdał się w dyskusję z Sienkiewiczem na temat odpowiedzialności politycznej gen. Jana Skrzyneckiego. Zezłoszczony Karol miał krzyczeć: „może byś nawet go sam ciągnął na szubienicę”⁴⁴. Miał też używać grubiańskich wyrazów. Tym razem Kopczyński uznał, że miarka się przebrała. Bał się, by kiedyś w awanturze nie doszło do rękoczynów: „On zapala się i ja nie z lodu jestem, możemy

³⁸ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 234.

³⁹ BPP, rkp. 413, t. 2, k. 46.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 47.

⁴¹ *Ibidem*, k. 67.

⁴² *Ibidem*, k. 79.

⁴³ *Ibidem*, k. 34.

⁴⁴ BPP, rkp. 413, t. 2, k. 110.

przyjść do ostateczności, do której dzisiaj już blisko było. Lepiej się unikać, jak narazić dawną przyjaźń i życzliwość naszych rodzin”⁴⁵. Jednak w obliczu niebezpieczeństwa nocą 15 sierpnia Karol przybiegł do stacji Kopczyńskiego, by ostrzec go o trwających w mieście krwawych rozruchach, a ten w zamian zaproponował Sienkiewiczowi obawiającemu się rabunku schronienie w swojej stacji. Stosunki jednak tylko z pozoru wróciły do normy. Po wydarzeniach 15 sierpnia Sienkiewicz krył się ze swymi poglądami i tylko to pozwoliło, by w kawiarni podczas obchodów imienin żony Kopczyńskiego, Joanny, do świętowania zostali zaproszeni Sienkiewiczowie. Nocą z 22 na 23 sierpnia Karol Sienkiewicz wyjechał z Warszawy. Pozostała jednak jego żona ze starszym synkiem Robertkiem. Piotr zapisywał, że po wyjeździe męża, choć obarczona dodatkowymi obowiązkami pani Sienkiewiczowa jednak odżyła, bo wcześniej Karol „i tę biedną często niesprawiedliwie zasmucił”⁴⁶.

Wkrótce Warszawa upadła, Kopczyński i Sienkiewicz, choć różnymi drogami ruszyli na emigrację. I tu ostatecznie przyjaźń się zakończyła. Sienkiewicz bowiem demonstracyjnie unikał kontaktu z Kopczyńskim. Nie przekazywał mu nawet wiadomości od rodziny z Kalinówki, tym samym pozbawiając Piotra tak pożądanych dla emigranta, wieści o rodzinie i przyjaciółach. W dodatku w listach do wspólnego kolegi szkolnego jeszcze z Krzemieńca Hipolita Błotnickiego pisywał źle o Kopczyńskim. I tak w jednym z listów Sienkiewicz napisał nawet, że nie bacząc na niebezpieczeństwo planuje wrócić do Kalinówki, aby „tam jaki mędrzec [nie mówił – MK], że on cudze kąty wyciera”⁴⁷. Kopczyński domyślał się, że owym mędrce jest właśnie on. Mimo to jednak próbował pierwszy wyciągnąć rękę do zgody. Pod datą 17 marca 1832 r. zapisał w swoim dzienniku, że przesłał Sienkiewiczowi do Londynu list Świątosławy Sienkiewiczowej, a także napisał list od siebie. Zachował się brudnopis tego listu utrzymanego w dość żartobliwym tonie. Piotr zasyłał w nim pozdrowienia Karolowi. Siebie nazywał „zapaleńcem jakobinem”, Karola zaś „przeciwnikiem w mniemaniach politycznych”, ale jeszcze bardziej zapalonym. Poniekąd schlebiał przyjacielowi pisząc „Ty górując nad światy wzrokiem orła zagłębiłeś się w przepaści, przejrzałeś tajniki przyszłości i przybytki prawdy, ja wzrokiem kreta obdarzony trzymając się tego padoła zgodziłem się trzymać z większością i przekonałem się, że lepiej trzymać z tłumem, choćby on błędził”. Pisał też, że różnice polityczne ich rozdzielają, jednak pozostaje wspomnienie wspólnych chwil i dawnych uczuć, więc

⁴⁵ *Ibidem*, k. 114.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 175.

⁴⁷ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 165.

serdecznie pozdrawia starego przyjaciela⁴⁸. Odpowiedzi od Karola na ten list jednak nie otrzymał. Co więcej, w liście do Hipolita Błotnickiego Sienkiewicz napisał, że świadomie nie odpowiada na ten list, bo „wprzód trzeba sprawić [Kopczyńskiemu MK] sztany” robiąc tym samym aluzję do rewolucyjnych sankiulotów i ich radykalnych poglądów, o które oskarżał Kopczyńskiego⁴⁹. Ten odpisał mu za pośrednictwem Błotnickiego: „nie mnie sztano, ale jemu klepki brakuje”⁵⁰. Kopczyński miał też wrażenie, że dawny przyjaciel nastawia przeciw niemu ks. Czartoryskiego. Gdy wreszcie w maju 1832 r. spotkali się w salonie księcia to zaledwie ukłonili się sobie z daleka i zimno. Nie pomogło też spotkanie zaaranżowane przez wspólnych znajomych w paryskiej kawiarni⁵¹. Kopczyński nie szczędził dawnemu przyjacielowi w swym dzienniku inwektyw nazywając go zarozumialcem, awanturnikiem, niespełna rozumem, bez piątej klepki, ironicznie też przezywał Panem Bibliotekarzem⁵² i „rudym ojcem Robertka”⁵³. Atakował nawet dawnego przyjaciela za to, co wcześniej było w jego oczach zaletą tj. za próby modernizacji Kalinówki. Nie tylko nazywał go „Anglikiem”, ale też prześmiewczo pisał o reformach zaprowadzanych przez Sienkiewicza:

to coś z kieszka po angielsku: ścieżki brukowane, urynały dla chłopów w piekarni, gospodarstwo dwunastopolowe, grzędy jak u Belgów, regularność wielka, man angielski, chłopci by nic nie robili, skrobiąc się w głowy, mówiliby „ne znaju po angielsku”⁵⁴.

W tych inwektywach mieści się całe emocjonalne napięcie zdradzonej przyjaźni. Wedle zasady im emocje silniejsze, tym rozstanie bardziej dramatyczne. A od przyjaźni do nienawiści droga jest krótka. Samotny na emigracji Kopczyński odczuwał to zerwanie szczególnie dramatycznie. Brakowało mu w Paryżu przyjaciół, rodziny, tęsknił za Ukrainą, za dawnymi czasami. Symbolem dawnego szczęścia były Teleżyńce i Kalinówka, ważnym symbolem Krzemieniec, każdego ucznia Liceum traktował jak brata. Te wszystkie symbole jednoczył Karol Sienkiewicz, to tłumaczy czemu nie bacząc na obrazy i afronty

⁴⁸ BPP, rkp. 413, t. 4, Załączniki do dziennika. Listy, papiery i pisma Piotra Kopczyńskiego, k. 15.

⁴⁹ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 196.

⁵⁰ BPP rkp. 413, t. 4, Załączniki do dziennika. Listy, papiery i pisma Piotra Kopczyńskiego List Piotra Kopczyńskiego do Hipolita Jacka Błotnickiego, Paryż 18 marca 1832 roku, k. 17.

⁵¹ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 234.

⁵² *Ibidem*, k. 173.

⁵³ BPP, rkp. 413, t. 4, s. 377.

⁵⁴ BPP, rkp. 413, t. 3, k. 165.

Kopczyński tak długo starał się ocalić tę przyjaźń. Rozdzierająco podsumował te starania: „Karola dla samej Kalinówki nie mogę nienawidzić!”⁵⁵

Po latach temperatura wzajemnych sporów opadła. Zachowała się kopia listu Kopczyńskiego do Hipolita Błotnickiego z 21 września 1850 r., w którym Piotr prosił o uściskanie „Karola naszego”⁵⁶. Pozdrowienia te powtarzał w kolejnych listach. Ze swej strony Sienkiewicz znał plany Kopczyńskiego i w liście z 13 lipca 1859 r. informował Joachima Lelewela, że jego dawny przyjaciel Piotr Kopczyński wraz z szesnastoma pakami i służącą wyruszył w drogę na Wołyń, do Żytomierza, gdzie planuje osiąść na stałe⁵⁷.

W losach relacji między Sienkiewiczem a Kopczyńskim widać jak dużą rolę odgrywa w przyjaźni wspólne doświadczenie szkolne. Relacje przyjacielskie wzmacnia wzajemna sympatia innych bliskich osób (żony, rodzeństwa, rodziców). Pieczętuje przyjaźń wspólne spędzanie czasu, w tym świąt, ogromne znaczenie ma także spotkanie przy stole. Kluczowe są jednak podobne pochodzenie, sytuacja majątkowa, doświadczenie życiowe, wspólne wspomnienia, ale też podobne światopoglądy. Wreszcie podobnie jak w miłości, bywa, że jedna strona jest bardziej zaangażowana niż druga, co musi zapowiadać dramat. Bez wątpienia wszystkie te cechy mają chyba charakter uniwersalny dla trwania przyjaźni niezależnie od kultury czy epoki.

To krótkie studium przypadku dotyczące osób średniej rangi i bez wątpienia nie wyczerpujące wszystkich aspektów przyjaźni może być jednak przyczynkiem do podjęcia szerszych badań na ten temat. Dopiero one mogą prowadzić do stworzenia w miarę integralnej historii tego zjawiska.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła

Biblioteka XX Czarotoryskich

6668 IV, Archiwum Hotelu Lambert.

Biblioteka Narodowa

rkp. 7791, Raporty o uczniach w Gimnazjum Wołyńskim.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 231.

⁵⁶ Biblioteka XX Czarotoryskich, rkp. 6668 IV, Archiwum Hotelu Lambert, k. nie numerowana.

⁵⁷ *Korespondencja Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem*, Poznań 1872, s. 109.

Biblioteka Polska w Paryżu

rkps. 413, Piotr Kopczyński, Dziennik 1831–1834.

Kalendarzyk Polityczny na Rok 1810 dla Wydziału Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego, Wilno 1810.

Korespondencja Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem, Poznań 1872.

Sienkiewicz K., *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, wyd. B. Horodyski, Wrocław 1953.

Opracowania

Ariès Ph., *Essais sur l'histoire de la mort en Occident: du Moyen Âge à nos jours*, Paris 1975.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1959.

Badinter E., *L'Amour en plus: histoire de l'amour maternel (XVIIe-XXe siècle)*, Paris 1980.

Baecque de A., *Histoires d'amitiés*, Paris 2014.

Derrida J., *Polityka przyjaźni*, tłum. T. Zarębski, „Odra” 2001, nr 7–8.

Elias N., *Über den Prozess der Zivilisation*, Bazylea 1939.

Febvre L., *La sensibilité et l'histoire: comment reconstituer la vie affective d'autrefois?*, „Annales d'histoire sociale” 1941, nr 3, s. 5–20.

Iwaszkiewicz J., *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867*, Warszawa 1929.

Karpińska M., *Fascynacje kulturą materialną Europy Zachodniej dwóch Krzemieńczan z Wołynia: Karola Sienkiewicza i Piotra Kopczyńskiego*, „Rocznik Przemyski” 2022, t. 58, HISTORIA, z. 4 (28), s. 17–27.

Konarska B., *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832–1847*, Wrocław 1971.

Kubicki K., *W kręgu Karola Sienkiewicza (1793–1860) – przyjaciele i znajomi w kraju i na emigracji*, Tolknicko 2010.

Le Dictionnaire de l'Académie française 9 ed. <https://www.cnrtl.fr/definition/academie9/amiti%C3%A9> [dostęp: 20.09.2024].

The Revolt of the Serbs Against the Turks: (1804–1813), Cambridge 2012.

Rosenwein B.H., *Obawy o emocje w historii*, „Teksty drugie” 2015, z. 1, s. 360–362.

Sienkiewicz K., *Prace historyczne i polityczne*, Paryż 1862.

Vovelle N., *La Mort et l'Occident de 1300 à nos jours*, Paris 1983.

SUMMARY

The Story of a Turbulent Friendship. Karol Sienkiewicz and Piotr Kopczyński: Schoolmates at the Krzemieniec Lyceum: Friends – Neighbours – Political Opponents

Friendship is an emotional bond between people who are not related by blood or romantic passion. Piotr Kopczyński and Karol Sienkiewicz, who were of the same age, first met at

schools in Winnica. Later, both studied at the Krzemieniec Lyceum. First their shared education, and then the unexpected neighborly connection, strongly solidified their friendship. They were brought closer by their moderately noble origins, their families' modest financial situation, their client-like relationship with the Czartoryski family, and especially with Prince Adam J. Czartoryski. The sympathy of the other family members also supported this friendship. The outbreak of the 1830 uprising briefly distanced them physically. They met again in July 1831 in the fevered atmosphere of insurgent Warsaw. Karol's strong conservative views met resistance from Kopczyński. The conflict between their political stances, combined with their character traits, shook their friendship for many long, bitter years, almost destroying it. However, it eventually returned, though more as a nostalgic sentiment for their youth, as a familial goodwill.

Keywords: friendship, Piotr Kopczyński, Karol Sienkiewicz, November Uprising, Great Emigration